NUM: I.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

WE SRZODĘ DNIA 3. STYCZNIA ROKU 1776.

Z Wiednia dnia 29. Liſtopada. O wyieździe Ceſarzowey Ieymci Królowey do *Gorycyi* przedſięwziętym, dowiaduiemy ſię, iż w naſtępuiącym Czerwcu do ſkutku przyidzie i na 5. lub 6. tygodni nas przytomności Monarchini naſzey pozbawi. Przez całą tę podróż wcale *incognito* zachować ſię ta Nayiaśnieyſza Pani poſtanowiła i prócz Ceſarza Imci, ſamego tylko W. Podkomorzego Hrabię *de Roſemberg* w kompanii z ſobą mieć myśli. Arcy-Xiężniczka Ieymość Xiężna *de Saxe-Teſchen* w tym mieſiącu albo Styczniu *Włochy* odwiedzić zamyśla, także tylko ſamotrzeć, to ieſt: z Xiążęciem Małżonkiem ſwoim i Xiężną Wdową *de Bathiany*, a dworu aſſyſtencyą tak ſzczupłą, iak nieuchronna wygoda pozwoli. To Xięſtwo naprzód *Parmę*, toż dopiero *Rzym*, *Neapol*, *Florencyą* nawiedzi, a powrótem w *Gorycyi* właśnie na ów czas ſtanie, gdy ſię tam Xiężny Ieymci Matka Nayiaś: Ceſarzowa IeyMość naydować będzie.

Z Petersburga dnia 21. Liſtopada. Zoſtaiący w tym mieście Admiralſki Urząd otrzymał rozkaz, aby liczbę Galer i Pułgalerkow do 100. powiękſzył w tym porcie i uzbroione przed końcem przyſzłego Kwietnia miał w gotowości, a tak do dawnych ieſzcze na 40. ſztuk nowych [illegible] Prócz [illegible] że i okrętów

wnie na przyszłą wiosnę morskie tego Państwa siły znacznie powiększone będą. Rynsztunki takowe już od nieiakiego czasu są celem rokowania, iak rc maitego, tak nie pewnego, kiedy zamysły w takowym uzbraianiu się zamierzone tak przy Dworze utaione zostaią, że ich ani śladu żadnego postrzedz, chyba domysłem, nie można.

Z Madrytu dnia 14. Listopada. Dnia onegdayszego liczne były pokoie z okazyi powinszowania składanego Xiążęciu *Asturyi*, który dniem wprzód 28. rok wieku swego zaczął. W przeszłą sobotę, tenże Xiaże *Asturyi* w niebezpieczeństwo wielkie na łowach był popadł. Gdy bowiem koń pod nim się potknął, tak ciężko sam Xiąże upadł, iż i ramie lewe sobie wywinął i goleń z tegoż boku mocno nadtrącił. Wzięto natychmiast Królewica Imci do karety, a skoro do Pałacu był przywieziony, krew mu puszczono. Osadzono zatym ramie i równie iak i nogę opatrzono tak pomyślnie, że pierwszey zaraz nocy dość spokoynie i bez gorączki Xiąże Imć wypoczął, a potym tak znacznie do siebie przychodzić zaczął, iż wkrótce zupełnego wyzdrowienia spodziewać się trzeba.

Z Rzymu dnia 30. Listopada. Po śmierci przeszłego Generała *Iezuickiego*, między iego papierami, znalezione iest Oświadczenie, iego ręką pisane i podpisane; które tu kładniemy co do słowa:

„ Niewiem kiedy mnie Bóg zawoła do Siebie; to
„ wiem, że ten czas barzo iest bliski: tak albowiem, nie-
„ tylko laty, ale też niewypowiedzianemi trudami sko-
„ łatany iestem, iż czuię się iuż słabszym nierównie być,
„ niżelibym tak wielki na mnie włożony ciężar dłużey
„ wytrzymał.
„ Te okoliczności ostrzegaią mnie, ażebym zadość
„ uczynił moiemu obowiązkowi: kto albowiem wie, czy
„ ostatnia moia choroba taka będzie, iż mi dopuści toż
„ samo ustnie w [illegible] śmier[illegible]
„ Mai[illegible]

„ wym oraz Sędzią pokorne moie modły wylewał, aże-
„ bym w tym oſtatnim życia moiego razie, nie unoſząc-
„ ſię żadnym uprzedzeniem i niecierpliwością, mògł dać
„ ſprawiedliwe świadectwo prawdzie i niewinności, iak
„ tylko mòy nieuchronny obowiązek wyciąga. Umyśli-
„ łem więc dwa naſtępuiące uczynić Oświadczenia:
„ I. Proteſtuię ſię i oświadczam, iż Zakon *Soc: JESU*
„ teraz znieſiony, nie dał żadney przyczyny do tego
„ znieſienia. Swiadczę to z ową moralną pewnością,
„ iaką mieć może Starſzy dobrze wiadomy, co ſię dzieie
„ w iego Zakonie.
„ II. Proteſtuię ſię i oświadczam, że ia żadney by
„ naymnieyſzey nie dałem przyczyny do moiego wię-
„ zienia. Przyświadczam to z ową wielką i oczewiſtą
„ pewnością, ktòrą ma każdy człowiek o ſwych własnych
„ uczynkach. To drugie Oświadczenie dla tego iedynie
„ czynię, iż ieſt potrzebne dla ochronienia ſławy zgaſzo-
„ nego Zakonu *Soc: JESU*, ktòrego byłem Generałem.
„ Wſzakże nie ieſt moia myśl, ażebym tym dwoiakim
„ Oświadczeniem, winnemi przed Bogiem czynił tych,
„ ktòrzy ſzkodzili tak pomienionemu Zakonowi, iako i
„ mnie ſamemu: iakoż takowego poſądzania, nigdy do
„ rozumu mego nie przypuſzczę. Myśli albowiem i
„ żądze ludzkie, ſamemu tylko Bogu są wiadome; On
„ tylko ſam widzi, ieżeli rozumu ludzkiego omyłki takie
„ są, iżby wymòwiły człowieka od winy; On ſam prze-
„ nika końce, ktòre człowiek w uczynkach ſwych ſobie
„ zakłada, i czyta w ſumnieniu każdego, iakim kto ſer-
„ cem co czyni. Ze zaś od tego wſzyſtkiego zawiſła do-
„ broć lub złość zewnętrznych uczynkòw ludzkich, prze-
„ to niech ſądzi o nich ten, ktòry (iak mòwi Piſmo S.
„ *Sap: 6. v. 4.*) będzie ſię wybadywał o uczynkach, i my-
„ śli będzie przenikał: *Interrogabit opera & cogitationes*
„ *ſcrutabitur.*
„ [illegible] zadość powinności Chrześciańſkiey,
[illegible] wſze przy Boſkiey pomocy da-
[illegible] rego ty [illegible]

„ naprzòd potwarzami Zakon *Soc: JESU* obarczaiąc i
„ osoby iego uciemiężaiąc; powtòre, tenże Zakon z wia-
„ domemi okolicznościami znosząc; naostatek, mnie
„ samego w więzieniu osadzaiąc i wiele mi przykrości
„ tamże zadaiąc, a tym samym sławę mnie odbieraiąc:
„ co wszystko światu całemu aż nadto iest wiadomo.
„ Proszę Boga, ażeby przez swoię iedynę dobroć i
„ miłosierdzie odpuścić naprzòd raczył moie nieźliczone
„ grzechy, a potym żeby też łaskawie darował tym wszy-
„ stkim, ktòrzy pomienionych przykrości i szkòd byli
„ Wynalazcami, lub też pomagaczami. Pragnę, ażeby
„ ta moia proźba, w godzinę śmierci przy skonaniu, osta-
„ tnią moią była modlitwą.
„ Proszę naostatek i zaklinam wszystkich tych, w ktò-
„ rych ręce dostaną się te moie Oświadczenia, ażeby ie,
„ ile będą mogli, całemu światu obiawili. Powtarzam
„ ieszcze raz tę moię proźbę i zaklinam przez wszystkie
„ pobudki ludzkości, sprawiedliwości i Chrześciańskiey
„ miłości! ktòre spodziewam się, iż każdego zachęcą do
„ wypełnienia tey moiey ostatniey żądzy i woli. „

WAWRZYNIEC RICCI. *manu propriâ.*

Doniesienie z Warszawy dnia 3. Stycznia 1776.

Dnia 28. przeszłego miesiąca, zmòwiwszy się tu trzech ludzi, Piotr Kucharz, w barwie szarey, to iest żupanie, delyi-ce, z karmazynowemi potrzebami, w czapce z czarnym barankiem, Michał Woźnica, w niebieskim żupanie, i kurtce żòłtey, Ci dway wzrostu miernego, młodzi bez wąsa; trzeci Fabian Chłopiec wzrostu mnieyszego, w sobie krępy, w żupanie niebieskim i żòłtey kurtce, lat maiący dziewiętnaście, ci wszyscy twarzy białokurowatey okrągłey z zapuszczonemi włosami, okradszy Imci Pana Staniszewskiego *Sędziego Ziem:* Warsz: *Pana swego iegoż poddani, tak w pieniądzach, iako też w sukniach, uciekli; ktoby ich przciął, i dał* [illegible] *ku Imci Pana* Staniszewskiego *Sedziego* [illegible]
Bon[illegible]rów *stoi*[illegible]